

# W USA rządowi skradziono 5,6 mln odcisków palców

9 października 2015

Poważny atak na bazę danych amerykańskiego rządu może mieć poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa milionów obywateli, ale też władz i pracowników służb wywiadowczych.

W czerwcu 2015 roku do federalnej bazy danych Stanów Zjednoczonych doszło do włamania. Hackerom udało się przejąć kontrolę nad ponad 21 milionami indywidualnych dokumentów, w których w sumie znajdowało się 5,6 miliona odcisków palców. Dane znajdowały się w US Office of Personnel Management (OPM) – biuro to zawiera dokumenty bezpieczeństwa wszystkich amerykańskich agencji federalnych, dzięki włamaniu hackerzy uzyskali dostęp do danych milionów obywateli, a także pracowników wywiadu.

Początkowo informowano o milionie skradzionych odcisków palców, ostatnio jednak Biały Dom poinformował, że w rzeczywistości hackerzy mogli przejąć ich ponad 5,6 miliona. OPM co prawda pociesza, że osoby, które weszły w posiadanie odcisków niewiele mogą z nimi zrobić, gdyż „obecnie ograniczone” są możliwości ich zastosowania, jednakże dodano, że jeśli technologia ulegnie dalszemu rozwojowi, to szkodliwość będzie znacznie poważniejsza.

Kradzież może mieć poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, służby obawiają się bowiem, że jeśli odciski palców zostaną odsprzedane obcemu wywiadowi, wówczas każdy pracownik amerykańskich służb będzie zagrożony ujawnieniem, ale także istnieje ryzyko kradzieży tożsamości.

Póki co nie podano informacji na temat schwytania złodziei. Biorąc pod uwagę powagę sytuacji o ich złapaniu poinformowano by media ogłaszając wielkie zwycięstwo. Nawet wówczas nie byłoby pewności, czy hackerzy nie zdążyli sporządzić kopii

przejętej bazy danych, a także czy nie sprzedali ich osobom trzecim. Odcisków palców zaś, w przeciwieństwie do haseł, w tej chwili nie można sobie ot tak zmienić.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: [Orwellsky.blogspot.com](http://Orwellsky.blogspot.com)